



Warszawa. 7 lutego odbyło się szóste seminarium z cyklu *Progresywna polityka zagraniczna*, współorganizowane przez Global.Lab oraz Fundację im. Friedricha Eberta pt.: „Lekcje z Aleppo”. Podczas dyskusji prelegenci skupili się na problematyce odpowiedzialności Zachodu za przeciwdziałanie masowym naruszeniom praw człowieka.

We wstępie do dyskusji prowadząca Dominika Gmerek, wiceprezeska Global.Lab, zwróciła uwagę na fakt, że w świetle polskich starań o uzyskanie niestałego członkostwa w Radzie Bezpieczeństwa ONZ konieczna jest dyskusja w środowisku progresywnym na temat stanowiska wobec zasady odpowiedzialności za ochronę (*Responsibility to Protect, R2P*) oraz możliwych działań w ramach tej zasady. Jako pierwsza głos zabrała **Kinga Stańczuk, redaktorka Nowych Peryferii, pełnomocniczka ds. międzynarodowych Partii Razem**. Przedstawiła ona krótko historię „interwencjonizmu lewicy”, zwracając uwagę, że choć pierwotnie wśród jej głównych haseł znajdował się antimilitaryzm, dość szybko dostrzeżono, że regiony niestabilne wymagają konkretnego wsparcia społeczności międzynarodowej. Z tego przekonania wzięły się tzw. lewicowe wojny. Jak wskazała Stańczuk, w ostatnich latach wyodrębnić można jednak dwa przełomy dla myśli lewicy w tym zakresie. Pierwszym z nich była wojna z Irakiem z 2003 roku. Bezprawność i negatywne skutki interwencji załamały myślenie o nich w kategoriach etycznych i doprowadziła do uznania interwencji zewnętrznej za synonim zła. Drugim przełomem okazała się wojna domowa w Syrii, gdzie nastąpił odwrotny proces. W skutek lęku przed interwencją i myśleniem w kategoriach etycznych nie udało się zapobiec katastrofie. Jednocześnie w przypadku Syrii Zachód nie

wykorzystał wszystkich dostępnych mu narzędzi. Kolejnym negatywnym skutkiem konfliktu w tym kraju okazało się załamanie solidarności wobec uchodźców w Polsce i silny podział Europy na tym tle.

Jako drugi głos zabrał **Michał Syska, dyrektor Ośrodka Myśli Społecznej im. F. Lassalle'a**. W jego ocenie bardzo silny związek pomiędzy doktryną liberalną i wrażliwością na kwestie praw człowieka doprowadził do jednoczesnego kryzysu ich obu, w tym koncepcji interwencji humanitarnych. Przyczyniły się do tego m.in. podwójne intencje państw interweniujących, czyli oprócz ochrony praw człowieka również realizacja wewnętrznych interesów lub zmiana systemu politycznego bez uwzględniania regionalnych uwarunkowań. Zwrócił on również uwagę na fakt, że na ocenę dokonywanych interwencji negatywnie rzutowała także ich częsta nieskuteczność. Michał Syska postawił również pytanie: co z polityką progresywną w przyszłości. Oceniał, że lewica musi być wszędzie tam, gdzie istnieją ukryte motywacje oprócz ochrony praw człowieka. Wyraził jednak pesymizm w kwestii, czy taki lewicowy model interwencji militarnych jest teraz możliwy.

**Dr Grażyna Baranowska z Poznańskiego Centrum Praw Człowieka PAN, ekspertka Global.Lab**, zwróciła uwagę, że choć brak lądowej interwencji militarnej w Syrii nazywany bywa „hańbą Zachodu”, sam jej brak nie stanowi fak-



tycznej zmiany w praktyce państw zachodnich. Mimo że prawa człowieka mają duże znaczenie dla wielu państw, prelegentka nie odważyłaby się powiedzieć, że porządek świata kiedykolwiek był o nie oparte. Zmianą jest, jak podkreśliła, to, że konflikt w Syrii jest blisko Europy, u granic kandydata do członkostwa w UE – Turcji. Powoduje to, że konsekwencje tego konfliktu, m.in. fale uchodźców, do-

cierają na Zachód. Jak zaznaczyła Grażyna Baranowska, zasada odpowiedzialności za ochronę nie dotyczy tylko interwencji zbrojnych, w związku z czym również państwa nie będące mocarstwami, takie jak Polska, mogą podejmować w jej ramach działania. Wskazała w tym kontekście, że w zasięgu Warszawy byłoby m.in. wspieranie Turcji, Libanu i Jordanii, a więc państw, do których uciekają Syryjczycy.

Wśród działań pozostających w zasięgu możliwości Polski wymieniła również udzielanie wsparcia państwom europejskim, które przyjmują najwięcej uchodźców a same mają problemy gospodarcze; przyjmowanie uchodźców i starania o zapobieżenie śmierci osób, które giną podczas prób przedostania się do Europy przez Morze Śródziemne, wreszcie – zwłaszcza, jeżeli Polska zostanie członkiem

RB ONZ – popieranie przemyślanej interwencji zbrojnych, zawierających program odbudowy państwa, w którym dochodzi do interwencji.

Jako ostatni wypowiedział się **dr Bartłomiej Nowak, Akademia Biznesu i Finansów Vistula, sekretarz ds. międzynarodowych partii Nowoczesna**. Podkreślił on, że zgodnie z zasadą R2P interwencja zbrojna to ostateczność, która nie powinna się zdarzyć w innych przypadkach niż ludobójstwo, zbrodnie wojenne i zbrodnie przeciwko ludzkości. Stwierdził, że nie ma ciągłości pomiędzy interwencjami a pojęciem R2P, ponieważ pojęcie to nie jest zachodnim pomysłem i nie powinno ginąć wraz z dezaktualizowaniem się koncepcji interwencji.



Powołując się na twórców R2P dr Nowak zaznaczył, że jest to koncepcja normatywna i pragmatyczna, a nie dla moralnych purystów. Opinię tę uzasadnił istnieniem sformułowanych kryteriów tego, kiedy interwencja zbrojna w oparciu o R2P może się zdarzyć. Zgodnie z nimi przed podjęciem decyzji o interwencji konieczne jest ocenienie możliwych szkód wynikających z jej

przeprowadzenia, intencji, a także sformułowanie planu na działania po konflikcie oraz skupienie się na użyciu proporcjonalnych środków. Bartłomiej Nowak zaznaczył, że koncepcja R2P przed wojną w Libii z 2011 roku była wielokrotnie i skutecznie używana na poziomie prewencji, co pokazuje, że koncepcja ta „nie jest skończona”. Z kolei konflikt w Syrii, jest w jego opinii najczystszy przykładem,

w którym koncepcja R2P nie powinna być przywoływana, ponieważ nie zostały spełnione jej kryteria. Jak podkreślił, sytuacja w tym państwie pozostawała niejasna, nie było uzasadnienia dla interwencji, wreszcie USA nie byłyby w stanie jej skutecznie przeprowadzić.

Podsumowując, Bartłomiej Nowak wskazał, że R2P jako zasada nie jest kontestowana w Radzie Bezpieczeństwa ONZ, a kontrowersje wzbudza jedynie sposób jej realizacji. W związku z tym przed R2P stoją trzy wyzwania – konsolidacja jej jako normy, zostanie katalizatorem działań instytucjonalnych oraz bycie ramą dla działań prewencyjnych.



## **Progresywna polityka zagraniczna - Lekcje z Aleppo**

---

Podczas debaty z udziałem publiczności rozmawiano m.in. o tym, w jaki sposób należy wspierać państwa sąsiadujące z Syrią, a także czy w sytuacji, w której przygotowywana byłaby interwencja militarna w tym kraju, należałoby wesprzeć taką operację. Prelegenci zgodzili się co do tego, że podjęcie takiej decyzji byłoby uzależnione od licznych uwarunkowań, a także podkreślili, że kluczowe w kontekście R2P jest położenie nacisku na działania prewencyjne.